

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



COMPANYS,
prezydent Katalonii, ogłosił
mobilizację wszystkich zdol-
nych do noszenia broni.

ROK XIV.

SOBOTA, 21 LISTOPADA 1936 R.

CENA 10 GROSZY

Nr. 325



KRAUS,
ambasador belgijski w Pa-
ryżu, odbył konferencję z
francuskim ministrem spraw
zagran. w sprawie belgijskiej
polityki neutralności.

ZNACZNE STRATY POWSTANCÓW W MADRYCIE

Wojska rządowe zajęły kilka ważnych pozycji powstańców.—Zaciekle ataki na bagnety.—Tory kolejowe wysadzone w powietrze

Madryt, 21 listopada
(Pat) Agencja Havasa donosi: Wojska rządowe czynią na odcinku Estramadury stale postępy. W okolicach mostów Toledo i Francuskiego oraz na odcinku Casa Campo doszło do szeregu utarczek, w czasie których powstańcy PONIEŚLI POWAŻNE STRATY.

Sowiety zaprzeczają wiadomości o zawarciu sojuszu z Chinami

Moskwa, 21 listopada
(Pat) Sowieckie koła oficjalnie zaprzeczają wiadomości o zawarciu przez Związek Sowiecki i Chiny sojuszu anty japońskiego.

Doniesieniom tym zaprzeczają tu również koła zbliżone do ambasady chińskiej w Moskwie.

Olbrzymi pożar w Belgii Straty wynoszą 8 milj. franków

Bruksela, 21 listopada.
(Pat) — W piątek popołudniu w jednej z fabryk sukna w Verviers wybuchł pożar. Zniszczeniu uległy całe dwa piętra 4-piętrowego gmachu fabrycznego, znajdującego się w centrum miasta. — Szkody obliczają na 8 milionów franków. W czasie akcji ratunkowej dwóch strażaków doznało oparzeń.

Samobójstwo 20-letniej mężatki

Łódź, 21 listopada.
(gr) — W mieszkaniu własnym przy ul. Rzgowskiej 221 targnęła się na życie 20-letnia Marianna Miśkiewiczowa, wypijając mieszaninę essencji octowej z jodyna.

Desperatkę w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Przyczyna rozpaczliwego kroku nie została narazie wyświetlona.

Wypadła z tramwaju

Łódź, 21 listopada.
(gr) — 20-letnia Ewa Wilner, zam. przy ul. Nawrot 21, wypadła wczoraj wieczorem z tramwaju na ulicy Rzgowskiej, około nr. 93. Poszkodowana odniosła szereg ran i obrażeń cielesnych. Lekarz P. C. K. skierował Wilnerównę na oddział chirurgiczny szpitala im. Prez. Mościckiego.

Na froncie aragońskim zaatakowała grupa płk. Sandino pozycje powstańcze, stanowiące ważny ośrodek oporu. Tor kolejowy łączący Huesca z Saragossą został zniszczony. Na froncie środkowym przekroczyły oddziały rządowe rzekę Ebro, umacniając zdobyte na drugim brzegu pozycje. Powstańcy utracili trzy czołgi. Na froncie południowym akcja okrajania Belchite postępuje stale naprzód.

Madryt, 21 listopada.
(PAT) Komunikat ministerstwa woj-

ny, nadany przez radio w piątek o godz. 22-ej podaje:

Na froncie środkowym na odcinku Arganda, Aranjuez i Samosierra nie szczególnego.

Na froncie Guadalajara nieprzyjacieli w dalszym ciągu usiłuje podjąć ataki. — Toczące się walki nie zmieniły pozycji na Guadarrama, gdzie nieprzyjacieli w ciągu dnia podejmował ataki na nasze skrzydła. Ataki te zostały odparte.

W późnych godzinach popołudniowych powstańcy podjęli jeszcze jeden

atak na bagnety, zmuszeni jednak zostali do ucieczki z ciężkimi dla siebie stratami.

Wojska republikańskie zajęły pozycje nieprzyjacielskie. Opór naszych wojsk jest tak silny, że nieprzyjacieli jest zupełnie zdezorientowany.

Na odcinku Madrytu w ciągu dnia nie było żadnych operacji. Milicja zajęła szpital i kliniki w mieście uniwersyteckim. Casa de Velazquez spłonęła. Na pozostałych frontach nie ma nic do zanotowania.

Pierwsze posiedzenie rady miejskiej odbędzie się w początkach grudnia.—Protesty wyborcze odrzucone.—Ostateczną decyzję poweźmie p. wojewoda

Łódź, 21 listopada
Na posiedzeniu Wydziału Wojewódzkiego rozpatrywano protesty przeciw wyborom do Rady Miejskiej, zgłoszone w okręgach IV i IX (w pierwszym — przez Stronnictwo Narodowe, w drugim — przez Blok Sjonistyczny.

W wyniku posiedzenia Wydział Wo-

jewódzki pozostawił oba protesty bez merytorycznego rozpatrzenia, ponieważ nie odpowiadały one odnośnemu artykułowi regulaminu wyborczego (art. 45), wymagającemu, aby na każdym proteście wyborczym figurowało minimum 300 głosów.

Tymczasem na proteście Stronnict-

wa Narodowego umieszczonych wprawdzie zostało 518 głosów, badania wykazały jednak, że 68 podpisów było sfałszowanych, 41 z figurujących podpisów należało do osób, które wogóle pisać nie potrafiła, a wreszcie 123 osoby złożyły swe podpisy jeszcze przed wyborami w przypuszczeniu, że są one składane na listy kandydatów. W rezultacie zatem na proteście pozostało ważnych 286 podpisów.

Na proteście Bloku Sjonistycznego z okręgu IX z 311 podpisów 12 było sfałszowanych, a 2 osoby nie figurują w spisie wyborców. Tym samym i ten protest nie zawierał dostatecznej ilości podpisów.

Obydwa protesty wraz z odnośnymi dokumentami i decyzją Wydziału Wojewódzkiego przesłano do p. wojewody łódzkiego, który w sprawie tej wyda ostateczną decyzję. Nie ulega jednak wątpliwości, że zatwierdzi on opinie Głównej Komisji Wyborczej. Tym samym wybory do Rady Miejskiej będą zatwierdzone.

Termin pierwszego posiedzenia nowoutworzonej Rady Miejskiej zostanie ustalony w dniu dzisiejszym, ewentualnie w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. Przypuszczalnie odbędzie się ono

W PIERWSZEJ POŁOWIE GRU-
DNIA r. b.

Pięć samolotów splonęło na lotnisku

Dwaj pasażerowie ponieśli śmierć
Londyn, 21 listopada.
(Pat) — Na lotnisku Stanley Park spadł samolot wiozący dwie osoby. — Aparat stanął w płomieniach, a obaj pasażerowie ponieśli śmierć.

Katastrofa niemieckiej łodzi podwodnej

8 osób utonęło, 12 zdołano uratować
BERLIN, 21 listopada.
(PAT) W zatoce Lubeki zatonała, skutkiem zderzenia w czasie ćwiczeń, niemiecka łódź podwodna „U 18”. 8 członków załogi utonęło. Pozostałych 12 uratowano.

Minister znalazł milionowy skarb

Niezwykłe odkrycie w gmachu ministerstwa finansów w Kairze
Kair, 21 listopada.
(Pat) — Prasa tutejsza donosi, że minister finansów znalazł w znajdującej się w gmachu ministerstwa starej kasie ogniowatej, zamkniętej od szeregu lat, sumę 1.000.000 funtów egipskich w złotych. — Znalezienie tego skarbu wywołało wielkie zdziwienie wśród urzędników

Burzliwe zajścia strajkowe we Francji

8 tysięcy metalowców porzuciło pracę
Roubaix, 21 listopada.
(Pat) — Przedzalnica, w której wczoraj rano po długotrwałym strajku przystąpiono do pracy, po poważnych zajściach została ponownie okupowana przez strajkujących. Na 400 robotników i robotnic, którzy przystąpili rano do pracy, strajkuje 150. Robotnicy, pragnący pracować, utworzyli straż.

Wieczorem strajkujący węglarze za-

atakowali dwa samochody ciężarowe z węglem, poturbowali dwóch szoferów, uszkodzili jeden samochód, a drugi zrzucili do kanału.

Paryz, 21 listopada.
(Pat) — 3000 robotników metalowców w Lille przyłączyło się z dniem dzisiejszym do strajku. Na ogólną liczbę 12 tysięcy metalowców w Lille strajkuje obecnie 8 tysięcy.

Skazanie buntowników w Maroku Francuskim

Rabat, 21 listopada.
(PAT) Trybunał w Fezie skazał 7 prowodyrów rozruchów z dnia 17 listopada każdego na 2 lata więzienia, 3 na 1 rok oraz 27 na 3 do 6 miesięcy więzienia. 7 oskarżonych pozostawiono prowizorycznie na wolności.

Aresztowano jednego z głównych przywódców Ibrahima Abdallaha w chwili, gdy wraz z innymi agitatorami podburzał zebrane tłumy. Próba wywołania rozruchów została w zarodku stłumiona przez gwardię sultanską.

Dziś

o godz. 3-ej po południu
ukaze się specjalne

Loteryjne wydanie „Expressu”

zawierające pełną tabelę wy-
granych 3-go dnia ciągnięcia
2-ej klasy Loterii Pań-
stwowej

Złóżcie ofiarę na pomoc zimową dla bezrobotnych

Miniatyry

Na wesoło

Kac i Kotek.
 — Dlaczego pan jest taki smutny, panie Kotek?..
 — Wracam od lekarza..
 — No, i co?..
 — Robił mi prześwietlenie..
 — No, i co?..
 — Grozi mi zajęcie prawego płuca..
 — To co się pan martwi?.. Przeplisz pan na żonę i już!..
 **
 Ojciec upomina Wacusia:
 — Pamiętaj, mój synku, wiedza to najcenniejszy skarb.. Czego się nauczysz, tego ci nikt nie odbierze!.. Rozumiesz?
 — Tak, tatusiu.. Ale jest jeszcze coś, czego nikt mi nie odbierze..
 — A mianowicie?..
 — To, czego się na uczę..

Wpływ kina jest kolosalny.. Niedawno byłem na walkach francuskich, których przebieg był bardzo emocjonujący. Jakś pan z panią zajęli obok mnie miejsca akurat w chwili, gdy jeden z siłaczy leżał już na ziemi, dotykając podłogi prawą łopatką, a drugi siłacz przyciskał mu klatkę piersiową lewym kolaniem. Jednakże leżący na ziemi siłacz wyrwał się z tego żelaznego uścisku i walka potoczyła się dalej.

Po dwudziestu minutach powtórzyła się ta sama sytuacja: — lewe kolano — prawa łopatką.

— Edziu — odzywa się moja sąsiadka do swego partnera — możemy już wyjść, bośmy właśnie przyszli w tym miejscu..

Pewien nauczyciel zatrzymuje na ulicy swego ucznia, który, patrząc mu prosto w twarz, nie raczył się ukłonić.

— Dlaczego nie zdejmujesz czapki?.. — pyta nauczyciel.

— Bo ja nie mam czapki, proszę pana.. — tłumaczy się malec.

— Jakto nie masz?!.. A co nosisz na głowie?..

— To nie moja czapka, tylko pożyczylem ją od Felka..

Pan Hieronim spotyka znajomego na ulicy.
 — Czy już słyszałeś o tym, że zaręczyłem się z Marią?

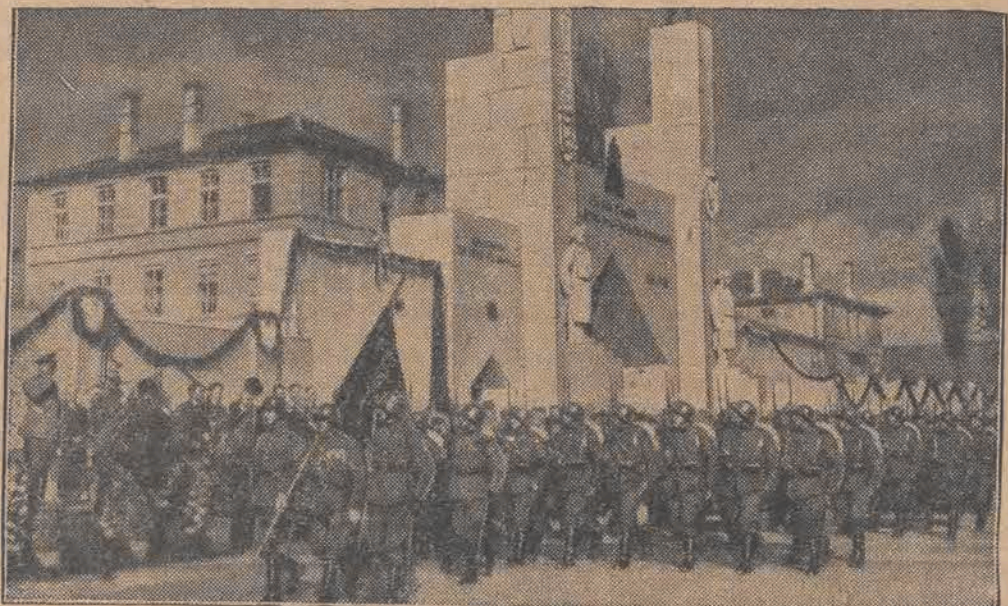
— Nie, nie słyszałem.. Ale jeżeli to prawda, to ci wieszczę, a jeżeli to nieprawda, to wieszczę Marii..

Madryt pod ostrzałem bomb lotniczych

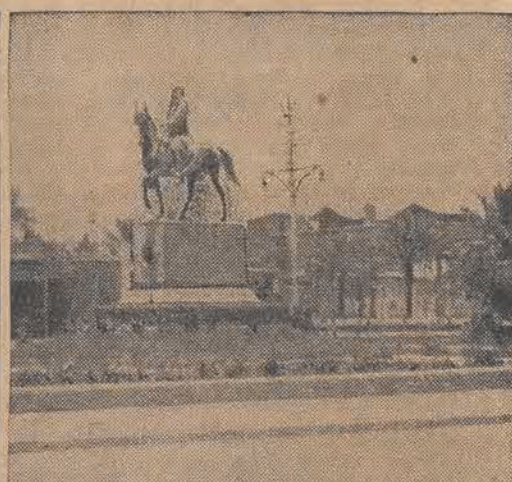


W Madrycie toczą się zacięte walki. Wojska rządowe bronią zjadale każdej piędzi ziemi. — Na zdjęciu stolica Hiszpanii podczas ataku bombowego oddziałów powstańczych. Naprawo widać zamek królewski.

Brama koszarowa jako pomnik



W Warnie (Bułgaria) odbyło się poświęcenie pomnika ku czci poległych w wojnie światowej żołnierzy. Jak widać na zdjęciu, pomnik ten — to główna brama koszar 8 płk. czarnomorskiego, który jednocześnie obchodził 50-lecie swego istnienia.



W związku z niedawnym zamachem stanu w stolicy Iraku Bagdadzie, którego konsekwencją była banicja z granic kraju dotychczasowego premiera i kilku członków rządu, oraz opanowanie władzy przez czynniki związane z armią, reprodukuje pomnik króla Fajsala „Oswobodziciela Iraku“ w Bagdadzie. Nowy rząd ogłosił liberalizm w równym traktowaniu wszystkich narodowości, zamieszkujących Irak.

Codzienna nowelka „Expressu”

Fotografia

Maks Billung, generalny dyrektor firmy „Formosa“, tego dnia osobiście udał się do radcy prawnego, adwokata Solina.

Zazwyczaj adw. Solin przychodził do niego do biura. Ale tym razem chodziło o sprawę wyjątkowej wagi i Billung wolał porozumieć się z radcą prawnym w jego kancelarii.

Nie zastał jednak adwokata w domu. Sekretarka skierowała go do poczekalni.

Billung zajął miękki, głęboki fotel i zaczął przeglądać ilustrowane pisma, leżące na stoliku.

Wpadł mu do ręki jakiś efektownie wydany magazyn. Rzucił okiem na parę ilustracji i zatrzymał się na pięknym zdjęciu z plaży nadmorskiej.

Na brzegu stała młoda para w kąpielowych strojach. Niewiasta zasłaniała twarz ręką, najpewniej przed promieniami słonecznymi. Mężczyzna trzymał ją za drugą rękę i uśmiechał się radośnie.

— Piękna para — pomyślał Billung. — Jaka ona zgrabna! Wspaniała kobieta!

Na ulicy padał śnieg. Termometr wskazywał kilkanaście stopni poniżej zera. Billung myślał o skwarnej lecie, plaży morskiej i czarującej blondynce z magazynu.

Gdy zjawił się adw. Solin, Billung niechętnie odłożył czasopismo i opuścił poczekalnię.

Konferencja trwała prawie godzinę. Billung przez dłuższy czas nie mógł się skupić. Zdarzyło mu się to bodaj po raz pierwszy w życiu. Nie myślał o

sprawach firmy, lecz o pięknej blondynce z fotografii.

Denerwowało go to. Nie był przecież romantykiem. Znał bardzo wiele kobiet, wiedział, że dzięki swemu majątkowi może liczyć na ich względy. Czemu właśnie ta nieznajoma tak mu utkwiała w pamięci? Przecież nawet nie widział jej twarzy!

Wreszcie się opanował.

Po omówieniu wszystkich spraw, pożegnał się z adwokatem.

Na dole czekało nań auto.

Billung wrócił do biura.

Gdy tylko zjawił się w swym gabinecie, kazał wezwać sekretarza, Karwena.

— Czy oglądał pan kiedykolwiek tygodnik „Świt”? — spytał go.

— Nie, panie dyrektorze — odparł trochę zdziwiony Karwen.

— Niech pan wyszuka numer z pierwszego lipca i zaraz mi go dostarczy.

Karwen ukłonił się i opuścił gabinet.

Po kilkunastu minutach znów zapukał do swego szefa.

— Czy ma pan? — spytał Billung.

— Niestety, panie dyrektorze. Pismo to w lipcu przestało się ukazywać. To był właśnie ostatni numer.

— To cóż z tego? — zdenerwował się Billung. — Czy nie można znaleźć tego numeru w którymś z biur dzienników?

— Zaraz zatelefonuje, panie dyrektorze.

Okolo godziny trzeciej po południu, gdy Billung już opuszczał biuro, zjawił się Karwen z numerem „Świt”.

Billung szybko odszukał zdjęcie.

Przyjrzał się jeszcze raz młodej blondynce. Cała jej postać była doprawdy czarująca.

— Panie Karwen — powiedział cicho. — Sądzę, że mogę liczyć na pańską dyskrecję?

— W zupełności, panie dyrektorze.

— Spójrz pan na to zdjęcie. Musi pan ustalić nazwisko młodej kobiety. I to jak najprędzej. Jeśli panu się uda dziś po południu, to proszę zatelefonować do mnie do domu.

Billung szybko wyszedł z gabinetu. Pojechał na obiad.

O godzinie czwartej znajdował się już w banku, biorąc udział w posiedzeniu rady nadzorczej.

Po posiedzeniu odbył jeszcze parę konferencji z przedstawicielami firm zagranicznych, których następnie zaprosił do eleganckiej restauracji.

Wrócił do domu bardzo późno. Zmęczony, zapadł w kamienny sen.

Śniła mu się piękna blondynka z tygodnika, o której od wyjścia z biura zupełnie przestał myśleć.

Gdy nazajutrz okolo jedenastej przyszedł do biura, kazał wezwać Karwena.

— Jak ona się nazywa? — rzucił krótko.

— Jeszcze nie wiem, panie dyrektorze. Nie mogłem odszukać ani redaktora, ani wydawcy. Podobno obaj, po zlikwidowaniu pisma, które ich naraziło na duże straty, wyjechali zagranicę.

— Szukaj pan fotografa! — zawołał Billung.

— Właśnie, sądziłem, że dzięki ich pomocy mógłbym ustalić adres fotografa..

— Zresztą, mnie to nic nie obchodzi! Niech pan szuka, niech pan się stara! Musi pan się dowiedzieć, jak się nazywa ta pani!

Karwen skłonił się i opuścił gabinet.

Ogarnęło go przygnębienie. Dyrektor Billung był człowiekiem kapryśnym.

Jeśli mu nie dostarczy nazwiska tej pani, gotów mu wymówić posadę!

Karwen postanowił zwrócić się do któregoś z biur detektywów. Poświęcił część swej pensji, byle tylko ustalić nazwisko.

W chwili, gdy sięgał po książkę telefoniczną, weszła do jego pokoju stenotypistka, Anna Braun.

Karwen nieraz zasięgał jej rady w kłopotliwych sytuacjach. Anna Braun była osobą bardzo dyskretną i roztropną.

Przedstawił jej więc całą sprawę i pokazał zdjęcie, które stało się przyczyną jego utrapień.

Po upływie kilkunastu minut znów zjawił się w gabinecie Billunga.

— Panie dyrektorze, już wiem — rozpoczął z triumfującą miną.

— Już pan wie? — zawołał dyrektor. — Kto to jest?

— Panna Alma Frenich.

— Alma Frenich? Któż to taki?

— Pan dyrektor nie przypomina jej sobie? To przecież nasza była maszynistka. Zredukowaliśmy ją dopiero przed dwoma tygodniami. Pan dyrektor osobiście zażądał, by ją usunąć. Myliła się ciągle, przepisując raporty służbowe.

Billung przez parę chwil spoglądał ze zdumieniem na swego sekretarza.

Alma Frenich. Tak, już przypominał sobie. Była doprawdy śliczna. Ale on nigdy nie zwracał uwagi na jej powierchowość.

Po kilku miesiącach Alma Frenich została żoną wszechmogącego dyrektora, Maksa Billunga. **DOL.**